

ŚLADAMI
PAWŁA
APOSTOŁA

ŚLADAMI PAWŁA APOSTOŁA



KS. WALDEMAR TUREK

WYDAWNICTWO WAM
KRAKÓW 2011

© Wydawnictwo WAM, 2011

Redakcja
Agnieszka Caba

Projekt okładki
Andrzej Sochacki

ISBN 978-83-277-2361-1

Cytaty z Pisma Świętego w tłumaczeniu Biblii Jerozolimskiej,
Pallottinum, Poznań 2006.

NIHIL OBSTAT. Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego
ks. Wojciech Ziółek SJ, prowincjał, Kraków, 2 listopada 2010 r., l.dz. 361/2010.

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-256 • faks 12 43 03 210
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA INTERNETOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

Nauczycielom,
Koleżankom i Kolegom
ze szkół podstawowych w Wólce i Pniewie,
polecając ich wstawiennictwu św. Pawła,
z wdzięczną pamięcią
AUTOR

Słowo wstępne

Minął Rok Pawłowy, który zapowiedziany przez Ojca Świętego Benedykta XVI w wigilię uroczystości św. Piotra i Pawła w 2007 r., trwał od 29 czerwca 2008 r. do 29 czerwca 2009 r. Różnorakie doprawdy były inicjatywy, podejmowane zarówno w skali Kościoła powszechnego, jak i wspólnot diecezjalnych, zakonnych i parafialnych, które miały na celu przybliżenie osoby i posłannictwa wielkiego Apostoła Narodów, tak wyraźnie przemawiającego również do współczesnego człowieka.

Miałem zaszczyt i przyjemność prowadzić przez cały Rok Pawłowy, a nawet jeszcze przez kilka miesięcy po jego zakończeniu, cotygodniowe dziesięciominutowe audycje w Radiu Watykańskim, zatytułowane „Śladami Apostoła Narodów”. Początkowo zamierzałem opowiedzieć o miejscach „Pawłowych” w Turcji, Syrii, Grecji i we Włoszech, o ich historii, sytuacji aktualnej i związkach z Apostołem. W miarę pisania tekstu i nadawania go na falach zmieniała się i rozszerzała sama koncepcja audycji, uwzględniając w coraz większym stopniu aktualność tematów, dylematów, pytań i propozycji, jakie rodzą się przy lekturze Dziejów Apostolskich i Listów Pawłowych.

Cieszę się, że audycje ukazują się teraz w formie książkowej. Polskiej Sekcji Radia Watykańskiego dziękuję za stwo-

rzenie mi okazji do podzielenia się refleksjami w ramach Roku Pawłowego, a Wydawnictwu WAM za ich opublikowanie. Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali mi nie tylko życzliwość, ale i różnorodną pomoc w pracy nad audycjami wyrażam swoją wdzięczność i wypraszam dla Nich, za pośrednictwem Apostoła Narodów, obfite łaski od Zmartwychwstałego Pana.

ks. Waldemar Turek

1. „Jestem Żydem z Tarsu”

(Dz 21, 39)

W MIEŚCIE RODZINNYM SZAWŁA

Wędrówkę „śladami Pawła Apostoła” rozpoczynamy od Tarsu, jego rodzinnego miasta. Leży ono w środkowej części południowej Turcji, w regionie Cylicji, ok. 20 km. od Morza Śródziemnego. Szczyci się długą, bogatą i bardzo złożoną historią. Już w III tysiącleciu przed Chr. było znaczącym ośrodkiem handlu, a w II tysiącleciu pełniło rolę stolicy całej prowincji. Było kolejno pod panowaniem Asyryjczyków, Persów, Macedończyków, Seleucydów i Rzymian.

Miasto, które chrześcijanom spontanicznie kojarzy się z imieniem wielkiego Pawła, poznało – choć w mniejszym zakresie – również inne wybitne postacie świata starożytnego. O kilku z nich warto tutaj wspomnieć. Aleksander Wielki, przechodzący w 333 r. przed Chr. przez Cylicję do północnej Syrii, zachorował właśnie w Tarsie, po tym jak nieroztropnie wykapał się w zimnej wodzie przepływającej przez miasto rzeki Kydnos. Tutaj w latach 52-50 przed Chr. rezydował największy starożytny mówca rzymski Ciceron, pełniąc zaszczytny urząd gubernatora Cylicji. Tutaj w 41 r. przed Chr. Marek Antoniusz, członek drugiego triumwiratu, odbył słynne spotkanie z Kleopatram, opisane później przez Plutarcha w dziele zatytułowanym *Żywoty równoległe*. Tędy wreszcie przeszedł sam Juliusz Cezar w 47 r.

przed Chr., czyli dwadzieścia lat po tym, jak Tars dostał się, za sprawą Pompejusza, pod panowanie rzymskie.

Miasto należało najpierw do rzymskiej prowincji Syrii. Kiedy za panowania cesarza Hadriana Cylicja stała się osobną prowincją, Tars został wybrany na jej stolicę. Położony na skrzyżowaniu ważnych dróg łączących go z sześcioma stolicami sąsiednich prowincji, przeżywał wtedy okres bujnego rozkwitu. Jego mieszkańcy zajmowali się głównie handlem, między innymi dlatego, że przepływający przez środek miasta Kydnos był rzeką spławną, która łączyła je prawie bezpośrednio z morzem. Na rozległych równinach Cylicji uprawiano też len, z którego wytwarzano m.in. materiał na żagle.

W czasach Nowego Testamentu Tars był ważnym centrum kultury, w którym bujnie rozwijały się szkoły filozoficzne i retoryczne. Położenie między Wschodem i Zachodem sprawiało, że w owym czasie z jednej strony obecne były tutaj wyraźne wpływy kultu i stylu życia orientalnego, z drugiej zaś coraz bardziej rozwijały się elementy kultury helleńskiej. Miejscowa diaspora żydowska, dosyć liczna, odznaczała się dobrą organizacją wewnętrzną i szczególnie wysokim poziomem kultury.

Paweł był dumny ze swojego miasta rodzinnego, o czym świadczy choćby znany tekst z Dziejów Apostolskich (Dz 21, 37-39). Stanowi on fragment dłuższego opisu pobytu Apostoła w Jerozolimie i pojmania go przez Żydów (por. Dz 21, 27-28), zarzucających mu, że naucza przeciwko narodowi i Prawu i bezczęści Świątynię, wprowadzając do niej Greków.

Kiedy miano go wprowadzić do twierdzy, rzekł Paweł do trybuna: „Czy wolno mi coś powiedzieć?”. A on odpowie-

dział: „Mówisz po grecku? Nie jesteś więc Egipcjaninem, który niedawno podburzył i wyprowadził na pustynię cztery tysiące sykaryjczyków?”. „Ja jestem Żydem z Tarsu – odpowiedział Paweł – obywatelem znacznego miasta w Cylicji; proszę cię, pozwól mi przemówić do ludu”. Gdy pozwolił, Paweł stojąc na schodach dał znak ręką ludowi, a gdy nastała zupełna cisza, odezwał się po hebrajsku tymi słowami: „Bracia i ojcowie, słuchajcie, co teraz do was powiem na swoją obronę”. Usłyszawszy, że mówi w języku hebrajskim, uciszyli się jeszcze bardziej. „Ja jestem Żydem – mówił – urodzonym w Tarsie w Cylicji” (Dz 21, 37 – 22, 3).

Każdy chrześcijanin, który przyjeżdża dzisiaj do Tarsu, marzy o tym, by zobaczyć jakieś miejsca związane bezpośrednio z życiem i działalnością wielkiego Apostoła. Tymczasem wita go dosyć duże, bo liczące ok. 160 tys. mieszkańców miasto, trochę niezadbane i – doprawdy – z niewieloma zabytkami z okresu Pawłowego.

Pielgrzymi zaraz przy wjeździe do miasta zwracają uwagę na dosyć dobrze zachowaną i rzucającą się w oczy Bramę Rzymską, zwaną Bramą Kleopatry albo – rzadziej – Bramą Pawła. Według tradycji właśnie tutaj miało nastąpić wspomniane już spotkanie słynącej z urody ostatniej królowej Egiptu z Antoniuszem, który poślubiając Egipcjanke, dążył do stworzenia potężnej monarchii ze stolicą w Aleksandrii, co jednak zostało udaremnione przez Oktawiana. Brama Kleopatry, znajdująca się zupełnie blisko szerokiej szosy, odróżnia się znacznie od nowoczesnego otoczenia zarówno materiałem, jak i ciemnym, szarym kolorem, świadczącym o jej długiej historii.

Turyści zatrzymują się też zwykle przy Moście Justyniana, pięknym obiekcie architektonicznym, przebudowanym w okresie muzułmańskim. Wielki cesarz przesunął

nieco koryto rzeki Kydnos, aby uchronić miasto przed jej groźnymi niekiedy wylewami.

Program wizyty pielgrzymów przybywających do Tarsu uwzględnia prawie zawsze tzw. Studnię św. Pawła. Pochodzi ona rzeczywiście z epoki rzymskiej i znajduje się na terenie zamieszkanym wówczas przez wspólnotę żydowską, ale prawdopodobnie nigdy nie będziemy wiedzieć, czy wodę czerpaną z tej studni pił również młody Szaweł. Ta studnia ciągle jest otwarta i łatwo można przy niej spotkać zarówno turystów, jak i mieszkańców miasta.

Kiedyś w Tarsie istniała piękna katedra poświęcona Apostołowi Narodów. Na jej fundamentach stoi dzisiaj Ulu Camii, czyli Wielki Meczet, wybudowany w XVI w., z minaretem pochodzącym z jeszcze wcześniejszej epoki.

Niektóre grupy oglądają też, przynajmniej z zewnątrz, Kilise Camii, antyczny kościół poświęcony św. Piotrowi, budynek ormiański o wyrafinowanej architekturze, zamieniony na meczet w XV w.

Pielgrzymi, może niekiedy trochę rozczarowani i zawiedzeni, nie żałują jednak na ogół swojej wizyty w Tarsie. Zdają sobie sprawę, że właśnie tutaj zaczęła się przygoda człowieka, Apostoła Bożego, który odcisnął i do dzisiaj odciska tak mocne piętno na życiu wspólnoty chrześcijańskiej.

2. „Obrzezany ósmego dnia”

(Flp 3, 5)

DZIECIŃSTWO SZAWŁA

Pielgrzymi przybywający dzisiaj do Tarsu, rodzinnego miasta Apostoła Narodów, próbują zwykle trochę wcześniej dowiedzieć się czegoś więcej na temat rodziny, dzieciństwa i młodości Szawła. Napotykają jednak znaczne trudności dotyczące nawet tak podstawowych kwestii, jak data i miejsce urodzenia Apostoła.

Chodzi zresztą o tematy podejmowane już przez wielu znawców, ale nie do końca wyjaśnione; co więcej, wśród samych specjalistów zajmujących się życiem i działalnością Apostoła nie brakuje znacząco rozbieżnych opinii. Gdy chodzi o rok urodzenia, Biblia Tysiąclecia podaje, że Szaweł przyszedł na świat w Tarsie ok. 8 r. po Chr.; zgodnie z tą właśnie datą dla uczczenia dwutysięcznej rocznicy narodzin Apostoła ogłoszony został przez Papieża Benedykta XVI Rok Pawłowy.

Niektórzy współcześni bibliści próbują przesunąć o kilka lat wstecz datę narodzin Apostoła. Tego typu hipoteza wiąże się też w pewien sposób z miejscem urodzin Szawła. Świadcstwa biblijne, zwłaszcza tekst z *Dziejów Apostolskich*: „Jestem Żydem (...) urodzonym w Tarsie w Cylicji” (Dz 22, 3), jak i tradycja przemawiają zdecydowanie na korzyść Tarsu. Istnieje jednak pewien tekst św. Hieronima,

ważnego historyka wczesnego chrześcijaństwa, tłumacza i egzegety, który dwukrotnie (w *Komentarzu do Listu do Filomena*, do wierszy 23-24, oraz w dziele *O sławnych mężach* 5) opowiada się za Galileą jako miejscem urodzenia Szawła. Współczesny znawca św. Pawła Jerome Murphy O'Connor należy do tych biblistów, którzy powołując się właśnie na Hieronima, wysuwają hipotezę, wedle której Szaweł urodził się w Galilei, w miejscowości Giscala, ok. 6 r. przed Chr. Według tej teorii dwa lata później, gdy po śmierci Heroda Wielkiego wybuchły tam prześladowania ze strony Rzymian, rodzice Szawła zmuszeni byli opuścić Górną Galileę. Przybyli wówczas do Tarsu, gdzie rozpoczęli nowy etap życia, poświęcając swój czas i swoje siły ukochanemu dziecku¹. Informacja Hieronima wydaje się jednak mało prawdopodobna i jest odrzucana przez zdecydowaną większość znawców.

Szaweł spędził swoje dzieciństwo i młodość w Tarsie; nie mamy jednak bliższych źródeł na temat tego okresu jego życia. Zastanawiający jest fakt, że Apostoł w swoich obszernych przecież Listach prawie wcale nie mówi o swoim dzieciństwie i wczesnej młodości, jakby chciał nam powiedzieć, że dla niego prawdziwe życie rozpoczyna się od czasu nawrócenia.

Rodzice Pawła musieli być dosyć zamożni, skoro Apostoł otrzymał świetne wykształcenie, zarówno religijne, jak i świeckie, co wiązało się ze znacznymi wydatkami. O matce i pozostałych członkach rodziny doprawdy niewiele nam wiadomo. Z Listów jasno wynika, że w domu

¹ Por. J. Murphy O'Connor, *Paolo. Un uomo inquieto, un apostolo insuperabile*, Edizioni San Paolo, Milano 2007, s. 14.

rodzinnym przestrzegano właściwych judaizmowi tradycji religijnych. Stosownie do ich wymagań ósmego dnia po narodzeniu nadano chłopcu imię Saul na cześć króla, którego dzieje opisuje Stary Testament. Ten władca pochodził – jak wiadomo – z pokolenia Beniamina, do którego należała rodzina Pawła, o czym mówi sam Apostoł w Liście do Filipian:

Chociaż ja także i w ciele mogę pokładać ufność. Jeśli ktoś inny mniema, że może ufność złożyć w ciele, to ja tym bardziej: obrzezany ósmego dnia, z rodu Izraela, z pokolenia Beniamina, Hebrajczyk z Hebrajczyków, w stosunku do Prawa – faryzeusz, co do gorliwości – prześladowca Kościoła, co do sprawiedliwości legalnej – stałem się bez zarzutu. Ale to wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa (Flp 3, 4-8).

Pielgrzymi zwiedzający Tars na próżno szukają miejsca, w którym wychowywał się młody Szaweł; być może było to niedaleko Studni św. Pawła, o której wiadomo, że leżała w dzielnicy zamieszkiwanej wówczas przez wspólnotę żydowską. Nie jesteśmy też w stanie dowiedzieć się, gdzie był dom, w którym upływały dzieciństwo i młodość przyszłego Apostoła, ani synagoga, do której uczęszczał na modlitwę i czytanie Pisma, ani miejsca, w których pobierał nauki.

Ich ewentualne zidentyfikowanie niewiele zresztą interesuje współczesnych mieszkańców Tarsu, w przytłaczającej większości muzułmanów, a możliwości garstki chrześcijan żyjących w tym mieście są doprawdy minimalne. Tars

należy dzisiaj, z punktu widzenia struktur kościelnych, do Wikariatu Apostolskiego Anatolii, obejmującego wielki obszar południowej Turcji. W tym ogromnym regionie mieszka nieco ponad 4 tys. katolików, czyli tyle, ile liczy średniej wielkości parafia w Polsce.

Wikariatem Apostolskim Anatolii zarządzał od 2004 r. włoski kapucyn, bp Luigi Padovese, wybitny znawca historii chrześcijaństwa w Azji Mniejszej w okresie starożytnym (zamordowany w Turcji 3 czerwca 2010 r.). Na terenie jego kościelnej jednostki administracyjnej było sześć parafii, kilku rezydujących księży diecezjalnych, kilku zakonnych, jeden diakon stały, jeden seminarzysta, garstka sióstr zakonnych.

To właśnie tutaj, w Wikariacie Apostolskim Anatolii, działał duszpastersko przez kilka lat ks. Andrea Santoro, kapłan należący do diecezji rzymskiej, były proboszcz parafii św. Fabiana i Wenancjusza w Wiecznym Mieście, który kilka lat temu został zastrzelony po Mszy świętej odprawionej w jednym z nielicznych otwartych dla kultu kościołów katolickich na terenie Anatolii.

Bp Luigi Padovese przed pielgrzymką Benedykta XVI do Turcji, która miała miejsce między 28 listopada a 1 grudnia 2006 r., napisał: „Również w Turcji większość chrześcijańska stała się mniejszością prawie nieznaczącą. Kamienie, które pozostają jako świadkowie jej wielkiej przeszłości, mówią o kruchości rzeczy ludzkich. Pozostają natomiast w nieprzemijającej pamięci owoce ducha, które wielcy chrześcijanie przekazali nam w swoich Pismach”².

² „L'Osservatore Romano”, 23.11.2006, s. 8.

3. „Jesteśmy bowiem z jego rodu”

(Dz 17, 28)

MŁODOŚĆ SZAWŁA

Paweł otrzymał w młodości staranną formację religijną i doskonale wykształcenie świeckie. Gdy chodzi o pierwszą, dostrzega się wyraźnie przede wszystkim dobrą znajomość greckiego przekładu Starego Testamentu, cytowanego w Listach ok. 90 razy, nie licząc wielu innych aluzji i odniesień. Sposób, w jaki Apostoł przytacza i wykorzystuje fragmenty Pisma Świętego, świadczy o bardzo częstym kontakcie z tekstami biblijnymi i o głębokiej nad nimi refleksji. Prawdopodobnie należało to do tradycji rodzinnej, obejmującej – rzecz jasna – także systematyczne uczęszczanie do synagogi na modlitwę i słuchanie wyjaśnień. Ale Paweł znał teksty biblijne przede wszystkim dlatego, iż był przekonany, że przemawiają one bezpośrednio do wierzącego; że są głosem teraźniejszości, a nie przeszłości. Posługując się w swoich Listach językiem greckim, bez trudności wyraża skomplikowane niekiedy treści i głębokie emocje, stosuje często figury stylistyczne i strukturę retoryczną, co może być owocem nie tylko długich i solidnych studiów, ale też częstej praktyki.

Prawie spontanicznie rodzi się zatem pytanie o miejsce i czas, w których Szaweł, późniejszy Paweł, mógł zapoznawać się dogłębnie z religią własnego narodu, a także z kul-

turą, przecież tak odmienną, którą wytworzyła starożytna Grecja. Jeśli rodzina i synagoga, a później nauka u mistrza Gamaliela w Jerozolimie tłumaczą wystarczająco edukację religijną Pawła, to pytanie o środowisko jego formacji świeckiej nie znajduje do dzisiaj jasnej i wyczerpującej odpowiedzi.

W czasach młodości Szawła Tars dumny był ze swojego szkolnictwa, a w sposób szczególny z uniwersytetu, który niekiedy porównywany był ze słowniejszymi tego typu instytucjami w Atenach i Aleksandrii. Filozofowie, retorzy, gramatycy nie tylko objaśniali młodym Tarseńczykom zawile kwestie teoretyczne, ale też udzielali praktycznych rad życiowych. Z kierunków filozoficznych rozwijały się tutaj przede wszystkim stoicyzm i platonizm, nacechowane głęboką religijnością i wysokim poczuciem ideałów moralnych.

Nie wiemy, czy Paweł był studentem uniwersytetu w Tarsie. Byłoby jednak niezrozumiałe, gdyby zdolnemu obywatelowi tego miasta o bardzo otwartym umyśle obce były prądy kulturalne, które właśnie na początku naszej ery przeżywały w tym mieście okres bujnego rozkwitu. Poszukując od młodości prawdy i piękna, nie mógł pozostawać obojętny na widok świątyń, teatrów, amfiteatrów oraz różnych miejsc życia społecznego, religijnego i politycznego, tak charakterystycznych dla helleńskiej *polis*.

Czytając Listy Pawłowe i Dzieje Apostolskie, nietrudno dostrzec w nich liczne odniesienia do literatury greckiej, cytaty z dzieł znanych autorów, polemikę z niektórymi ich poglądami. Wystarczy przytoczyć kilka znaczących fragmentów.

W swojej słynnej mowie na Areopagu w Atenach apostoł Paweł przytacza fragment hymnu Kleantesa do Zeusa oraz poematu Aratosa z Soloi, właśnie w Cylicji, gdy mówi: „Bo w rzeczywistości jest On (Bóg) niedaleko od każdego z nas. W Nim bowiem żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak to powiedzieli niektórzy z waszych poetów: «Jesteśmy bowiem z jego rodu». Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo jest podobne do złota albo do srebra, albo do kamienia, wytworu rąk i myśli człowieka” (Dz 17, 28-29).

W Pierwszym Liście do Koryntian Apostoł, głosząc prawdę o zmartwychwstaniu wszystkich wiernych na wzór Chrystusa, zachęca do przyjęcia odpowiedniej postawy w codziennym życiu i posługiwaniu, przytaczając słowa greckiego poety komediopisarza Menandra: „Nie łudźcie się! «Wskutek złych rozmów psują się dobre obyczaje». Ocknijcie się naprawdę i przestańcie grzeszyć! Są bowiem wśród was tacy, którzy nie uznają Boga. Ku waszemu zawstydzeniu to mówię” (1 Kor 15, 33-34).

Wreszcie w Liście do Tytusa, przełożonego wspólnoty chrześcijan na Krecie, Apostoł pisze przeciw ludziom sięjącym w niej różnego rodzaju niepokoje, odwołując się do słów kreteńskiego poety Epimenidesa z Knossos: „Jest bowiem wielu krnąbrnych, gadatliwych i zwodzicieli, zwłaszcza wśród obrzezanych: trzeba im zamknąć usta, gdyż całe domy skłócają, nauczając, czego nie należy, dla brudnego zysku. Powiedział jeden z nich, ich własny wieszcz: «Kreteńczycy – to zawsze kłamcy, złe bestie, brzuchy leniwe»” (Tt 1, 10-12).

Odwiedzający w naszych czasach Tars pielgrzymi na próżno szukają jakichś śladów instytucji, w których mło-

dy Szaweł uczył się literatury i filozofii greckiej, retoryki i gramatyki. Co więcej, nie ma tu nawet jakiegoś stałego miejsca kultu chrześcijańskiego, w którym wierni mogliby bez żadnych trudności uczestniczyć we Mszy świętej.

Wikariusz apostolski Anatolii, na terenie której leży Tars, mówił w związku z Rokiem Pawłowym ogłoszonym przez Ojca Świętego Benedykta XVI: „Obecność katolików w Turcji jest symboliczna i, niestety, bardzo ograniczona, jeśli wyłączy się wielkie ośrodki miejskie, jak Stambuł, Smyrna i Ankara”³.

W Tarsie jest wprawdzie niewielki kościół bizantyński, zwanym kościołem św. Pawła, o długiej i skomplikowanej historii; może on nawet pochodzić z epoki wypraw krzyżowych i z czasów, gdy przebywali tutaj liczni Ormianie. Ale do niedawna był magazynem wojskowym. Dopiero gdy ok. 20 lat temu do Tarsu zaczęło przybywać coraz więcej pielgrzymów, a kapucyni włoscy zaczęli tu organizować, nie bez trudności, sympozja poświęcone najbardziej znanemu synowi Tarsu, budynek przemieniono na muzeum. Jedyne za specjalnym pozwoleniem, o które trzeba prosić lokalne władze, można tu sprawować Eucharystię.

Zwiedzającym ten obiekt pielgrzymom pomagają na ogół przebywające na stałe w Tarsie trzy siostry zakonne ze Zgromadzenia Córek Kościoła. Cieszą się one, że mogą przynajmniej tutaj usługiwać przybywającym z różnych części świata chrześcijanom, bo przecież inne znaczące obiekty sakralne Tarsu, niegdyś chrześcijańskie, wśród nich była katedra katolicka, są dzisiaj meczetami.

³ „L'Osservatore Romano”, 18.01.2008, s. 6.

4. „Wychowałem się w tym mieście”

(Dz 22, 3)

SZAWEŁ PO RAZ PIERWSZY W JEROZOLIMIE

Odpowiedź na pytanie o szczegóły pierwszego pobytu Szawła w Jerozolimie zależy m.in. od sposobu interpretacji tekstu Dziejów Apostolskich 22, 3, w którym Apostoł wyraźnie stwierdza, że wychował się w tym mieście. Ta sama księga Pisma Świętego informuje nas, że w Jerozolimie mieszkała siostra Pawła, której syn ostrzeże później Apostoła o spisku przeciwko niemu grupy wpływowych Żydów (por. Dz 23, 16). Teksty biblijne jednoznacznie mówią zatem o pobycie Szawła jeszcze przed nawróceniem w Mieście Świętym. Natomiast pytania: w jaki sposób przybył do Jerozolimy? gdzie przebywał? jak długo się zatrzymał? – pozostają nadal, przynajmniej w znacznej mierze, otwarte.

Gdy chodzi o pierwszą kwestię, Szaweł miał do wyboru dwie możliwości: odbycie podróży statkiem albo drogą lądową wraz ze swoimi rodakami, którzy w dosyć dużych grupach udawali się do Jerozolimy na Paschę. Jeśli wybrał drugą możliwość, to w ciągu kilku tygodni musiał pokonać ok. 800 km dzielących Tars od Jerozolimy. Warto dodać, że Żydzi pochodzący z Cylicji posiadali w Jerozolimie, podobnie jak inni Żydzi z diaspyry, własne synagogi, o czym świadczy tekst Dziejów Apostolskich 6, 8.

Pielgrzymi szlak prowadził najpierw przez równinę Cylicji, następnie przez Antiochię nad Orontesem, wybrzeże Laodycei i Cezareę Nadmorską. Antiochia nad Orontesem była stolicą Syrii rzymskiej i jednym z najpiękniejszych miast Wschodu. Po jej przekroczeniu pielgrzymi wędrowali przez góry leżące na południe od miasta w kierunku wybrzeża i następnie dochodzili do stosunkowo młodego, ale bardzo ważnego miasta – Cezarei Nadmorskiej, która była jednym z największych przedsięwzięć urbanistycznych Heroda Wielkiego. Posiadała solidne i szerokie drogi i wspaniałe budowle: teatr, stadion, świątynię, zbudowane na wzór podobnych obiektów klasycznych miast grecko-rzymskich, nie mówiąc o wielkim i pięknym porcie.

Z Cezarei Nadmorskiej do Jerozolimy trzeba było jeszcze wędrować ok. dwóch dni. Pielgrzymi mogli zobaczyć po raz pierwszy Miasto Święte dopiero z odległości kilku kilometrów; poetyckie teksty biblijne określają Jerozolimę jako miasto położone na górze, ale w rzeczywistości jest ono otoczone wzgórzami.

W Jerozolimie Szawel znalazł się w atmosferze całkowicie innej od tej, w której dotychczas wzrastał. To prawda, że Jerozolima była stolicą religijną dla wszystkich Żydów, również dla tych w diasporze, a świątynia widomym znakiem narodowej jedności i jedynym miejscem kultu, jednakże przebywając z dala od ojczyzny, trudno było oprzeć się całkowicie wpływom hellenizmu.

Brakuje nam szczegółowych informacji na temat pierwszego pobytu Szawła w Jerozolimie. Jest jednak kilka dosyć znaczących, choć ogólnych tekstów w Dziejach Apostolskich, które warto przypomnieć.

Kiedy pojmano Pawła w świątyni jerozolimskiej, już jako gorliwego wyznawcę religii chrześcijańskiej, Apostoł wygłosił przemówienie do Żydów, w którym nawiązał do swojej młodości: „«Bracia i ojcowie, słuchajcie, co teraz wam powiem na swoją obronę». Usłyszawszy, że mówi w języku hebrajskim, uciszyli się jeszcze bardziej. «Ja jestem Żydem – mówił – urodzonym w Tarsie w Cylicji. Wychowałem się jednak w tym mieście, u stóp Gamaliela otrzymałem staranne wykształcenie w Prawie ojcystym. Gorliwie służyłem Bogu, jak wy wszyscy dzisiaj służycie»” (Dz 22, 1-3).

Dzieje Apostolskie wspominają, jak już zaznaczyliśmy, siostrzeńca Pawła. On w trudnej dla Apostoła chwili informuje go o grożącym niebezpieczeństwie. Czytamy tam:

Gdy o tej zasadzce dowiedział się siostrzeniec Pawła, przybył, wszedł do twierdzy i oznajmił o tym Pawłowi. Paweł przywołał jednego z setników i rzekł: „Zaprowadź tego młodzieńca do trybuna, ma bowiem mu coś oznajmić”. Ten więc zabrał go ze sobą, zaprowadził do trybuna i rzekł: „Więzień Paweł przywołał mnie i poprosił, abym przyprowadził do ciebie tego młodzieńca, który ma tobie coś do powiedzenia”. Trybun wziął go za rękę i odprowadziwszy na bok, dopytywał się: „Cóż to masz mi oznajmić?”. Odpowiedział: „(...) Oni zobowiązali się pod klątwą, że nie będą ani jeść, ani pić, dopóki go (Pawła) nie zabiją, i już teraz są w pogotowiu, czekając na twoje przyzwolenie” (Dz 23, 16-21).

Biorąc pod uwagę ten i inne fragmenty biblijne, niektórzy egzegeci przypuszczają, że św. Paweł mógł korzystać, zwłaszcza w czasie pierwszego pobytu w Jerozolimie, z gościnności swojej siostry.

Pielgrzymi, którzy w czasach św. Pawła wędrowali z Tarsu do Jerozolimy, przechodzili zwykle koło Cezarei

Nadmorskiej, znajdującej się dzisiaj na terenie państwa izraelskiego. Nie jesteśmy w stanie ustalić, czy św. Paweł miał okazję poznać to miasto w czasie swojej pierwszej podróży do Jerozolimy. Nie ma jednak wątpliwości, że już jako znany głosiciel Ewangelii był tutaj więziony ok. dwóch lat i stąd został wysłany w swoją ostatnią podróż do Rzymu.

Wtedy było to miasto prawie zupełnie nowe. Dwanaście lat wystarczyło Herodowi Wielkiemu, aby na miejscu piaszczystych wydmy stanął nowy ośrodek z dużym portem, prostymi i długimi ulicami, gigantycznymi posągami i pięknymi świątyniami. Wiele budowli wykonano z białego marmuru, co już z daleka robiło ogromne wrażenie.

Dla siebie i swych następców wzniósł Herod pałac, w którym chętnie przebywał. Również namiestnicy rzymscy wybierali go na swą rezydencję, co odpowiadało ogólnej praktyce w zajętych prowincjach. To właśnie w tym pałacu więziony był apostoł Paweł i tutaj odbywał się jego proces, opisany dosyć dokładnie w Dziejach Apostolskich.

Pielgrzymi odwiedzający dzisiaj Ziemię Świętą zatrzymują się zwykle na kilka godzin w Cezarei Nadmorskiej. Oglądają resztki znaczących obiektów wybudowanych przez Heroda, spośród których największe wrażenie wywiera stosunkowo dobrze zachowany teatr. Niektórzy podchodzą do ruin pałacu, niemego świadka uwięzienia apostoła Pawła, i w ciszy zaczynają czytać z Dziejów Apostolskich opis jego procesu...